

Nameless Black

Kilka lat po debiutanckiej prezentacji triodowego wzmacniacza małej mocy, która odbyła się na warszawskiej wystawie High-End w 1999 roku gdańska firma Nameless ponownie pojawia się na audiofilskim firmamencie a to za sprawą interkonektu Black. W nietypowo wyglądającym przewodzie wykorzystano autorską technologię, bazującą na geometrii fraktalnej (NFG - Nameless Fractal Geometry). O samej budowie nie dowiemy się zbyt wiele poza tym, że przewodniki miedziane znajdujące się w tym kablu poddane zostały podobnym operacjom technologicznym i ukształtowaniu geometrii jak wyrób końcowy. Przewody zakończone są złoconymi końcówkami. Natomiast na zewnętrznej oprawie wybrano naturalną skórę, która nadaje nietuzinkowy wygląd konstrukcji, ale nie to było celem nadrzędnym dla zastosowania tego materiału, dzięki odpowiedniemu ukształtowaniu skóra zapewniła konieczną giętkość w jednej z płaszczyzn stąd też przewód nie jest dość łatwy w łączeniu urządzeń. Kolejnym utrudnieniem będzie długość kabli wynosząca tylko 60 cm. Ze względów technologicznych wykonywanie dłuższych konstrukcji z zachowaniem wymogów NFG wpływa negatywnie na własności soniczne przewodu. Tak, własności soniczne pewnym utrudnieniem jest to, że

Black stara się nie mieć własnego brzmienia lub może stara się nie ingerować w charakter brzmienia systemu. W kilku konfiguracjach udało się nam jednak odnaleźć kilka cech, które za sprawą Blacka dane jest nam usłyszeć. Po pierwsze ponadprzeciętne zdolności do kreowania przestrzennego dźwięku. Scena o rozsądnych rozmiarach z bardzo dobrze określonym ciemnym tłem (może stąd nazwa przewodu), na którym rysowane są w sposób nad wyraz stabilny pozorne źródła dźwięku. Zakres wysokich czy też średnich częstotliwości rysowany jest z odpowiednim poziomem szczegółów, bardziej jednak z zachowaniem naturalności niż neutralności a trzeba zaznaczyć, że kable są nad wyraz wyrównane w całym zakresie częstotliwości. Spektakularnie natomiast prezentowany jest zakres niskich częstotliwości wyciągając z utworów wszystko to, co jest zapisane na płycie i nawet „trochę więcej”. Przewód, którego na pewno trzeba posłuchać, ze względu na swój charakter bardzo wymagający dla systemu, w którym pracuje, na pewno nie nadaje się do maskowania niedociągnięć współpracujących ze sobą urządzeń, pokazując jak na dłoni niedociągnięcia każdego elementu systemu. Znacznie lepiej sprawdza się w droższych instalacjach. Podobno trwają prace nad nowymi konstrukcjami, które będą kryły się pod nazwami Blue i Red!

